

JAN SZWED

## Refleksje na temat rębni gniazdowo-zupełnej

Замечания на тему сплошной гнездовой рубки

Reflexions on the nest-clear cutting system

Na terenie Puszczy Kozienskiej, gdzie w latach 1949—1973 pracowałem jako nadleśniczy, jak i w całym kraju — stosowano w okresie 1947—1950 na szerszą skalę tzw. „bezrębówkę”, która w zasadzie była rębnią gniazdową. Popelniane tak w czterdziestych jak i pięćdziesiątych latach błędy, w tym: stosowanie bardzo małych (2 a) gniazd jak i dużych (30 a i większych), wprowadzanie w nich kęp niewłaściwych gatunków (grab), łącznie gatunków o różnych wymaganiach ekologicznych (np. sosna z dębem), dowolność w poszerzaniu gniazd, zbyt późne ich odsłanianie na skutek braku ustalonego okresu wyprzedzania, tworzenie dużych powierzchni odkrytych gniazd powodujących zadarnienie gleby, duże wypadki spowodowane spóźnionymi przymrozkami, nadmierną insolacją, ewaporacją, zainspirowały mnie do zastosowania takiej metody, która usunęłaby, jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej w znacznej mierze, te niewłaściwości. W roku 1954 napisałem artykuł zatytułowany „Rębnia gniazdowa czy zupełna”. Artykuł ten wysłałem do redakcji „Lasu Polskiego”, która skierowała go do „Sylwana”, gdzie został opublikowany (3). W pracy tej sformułowałem zasady prowadzenia rębni, której wówczas nadałem nazwę rębni gniazdowo-zrębowej. Pod pojęciem rębni zrębowej miałem na uwadze rębnię zupełną, o czym świadczy sam tytuł „Rębnia gniazdowa czy zupełna”.

Proponowana przeze mnie metoda miała mieć zastosowanie tylko na siedlisku boru mieszanego świeżego, zwłaszcza w drzewostanach litych lub z przewagą sosny, gdzie prowadzono rębnię zupełną. Zadaniem tej rębni było ostateczne przekształcenie drzewostanów litych na mieszane przez wprowadzenie innych gatunków (Db, Jd, Bk), a zwłaszcza dębu, wymagających osłony wielostronnej bocznej. Przemiana miała być prowadzona przy zastosowaniu gniazd prostokątnych, zamiast kolistych, które nadają się bardziej przy odnowieniach naturalnych. Metodę tę oparłem na metodzie zrębowej. Temat ten ponawiam, z pewnymi zmianami wynikłymi z doświadczeń uzyskanych z zastosowania gniazd prostokątnych w nadl. Zagożdżon w okresie od 1953 r. do 1973 r. Gniazda prostokątne zdały egzamin w praktyce. Dowodem tego są dobrze ukształto-

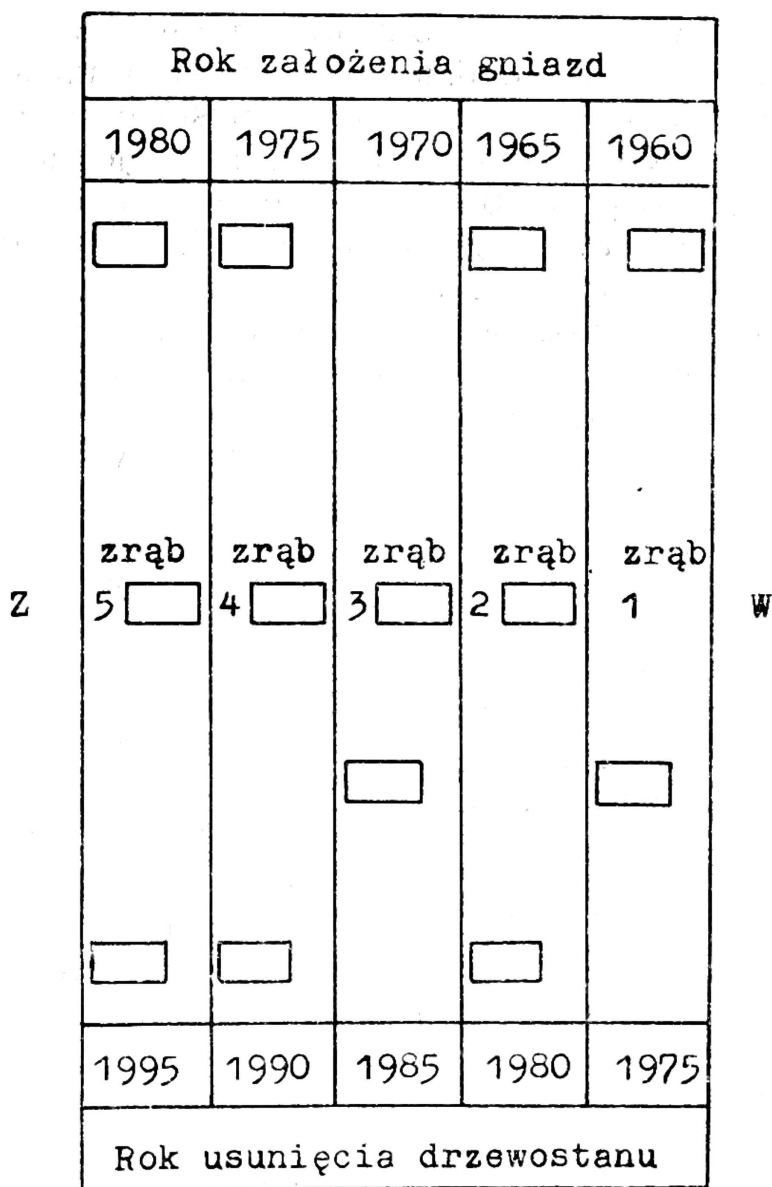
wane i wykazujące pełne zadrzewienie 12—32-letnie dęby i jodły wprowadzone do tych gniazd. Ponawiam ten temat również dlatego, że w dalszym ciągu na siedliskach boru mieszanego świeżego stosuje się zwykle zręby zupełne, zamiast proponowanej przeze mnie rębni gniazdowo-zupełnej. Jedynie w lasach SGGW pod Rogowem zastosowano tę metodę w 1958 r., modyfikując ją jednak przez poszerzenie gniazd i wprowadzenie pod okapem drzewostanu sosnowego jodły i buka oraz stosując ją również na siedliskach lasowych. Moje zaś propozycje idą w tym kierunku, by rębnia gniazdowo-zupełna stała się rębnią zasadniczą dla borów mieszanych świeżych, mającą za zadanie ostateczną przemianę li-tych drzewostanów lub drzewostanów z przewagą sosny na mieszane. W borze mieszanym świeżym nie powinno się stosować zrębów zupełnych, bez uprzedniego wprowadzenia gniazd, zwłaszcza dębowych. Zręby zupełne można wyjątkowo stosować wtedy, gdy na powierzchni tej występuje już podrost dębowy w ilości 15—20%. Zrąb zupełny możemy również zastosować w przypadku uprzedniego wprowadzenia buka pod okap.

Przez wprowadzenie dębu gniazdowego przed sosną uniemożliwimy tworzenie się monolitów sosnowych, co zwykle następuje przy wprowadzaniu dębu wraz z sosną na wykonanych zrębach zupełnych. Dąb, jak stwierdziłem w terenie, ginie po kilku latach nie wytrzymuje konkurencji z sosną, jak i warunkami w jakich się znajdzie (przymrozki, wysoka temperatura lokalna itp.).

Rębnia gniazdowo-zupełna nadaje się tylko do boru mieszanego świeżego, ponieważ łączna powierzchnia wprowadzonych gatunków nie powinna w zasadzie przekraczać 30% powierzchni zrębu. Przy rozmieszczeniu gniazd powinno się uwzględniać mikrosiedliskowe warunki dla wprowadzanego gatunku. Przy jednorazowym wprowadzeniu gniazd nie zachodzi potrzeba stosowania szlaków zrywkowych. Gniazda zakładamy jednorazowo z piętnastoletnim wyprzedzeniem w stosunku do sosny oraz pięcioletnim nawrotem cięć zrębami zupełnymi. Wyprzedzenie 15-letnie dotyczy nie tylko dębu, lecz i innych gatunków (Jd, Bk) wymagających osłony w młodości. Na podstawie 32-letnich doświadczeń i obserwacji najodpowiedniejszymi i najbardziej praktycznymi okazały się gniazda prostokątne, skierowane ze wschodu na zachód. Optymalna powierzchnia tych gniazd wynosi 10—15 a, a wymiary wynoszą przy tym: 25×40 m, 20×50 m, 25×60 m lub 20×75 m. Każde 10-arowe gniazdo powinno być przeznaczone tylko dla jednego gatunku, by w przyszłości ułatwione było prowadzenie zabiegów pielęgnacyjnych. W celu zwiększenia liczby gatunków można zastosować gniazda 15-arowe. Dzielimy wówczas gniazdo na dwie części, z czego 5-arową część od wschodu przeznaczamy pod jodłę, pozostałą część — pod dęba lub buka. W jednym gnieździe nie powinno być więcej niż dwa gatunki. Tak dęba jak i jodłę sadzimy w tym samym czasie. Piętnastoletni okres wyprzedzenia w stosunku do sosny będzie wystarczający dla obu gatunków, aby wyszły ze strefy przymrozkowej. Wszystkie gniazda były odnowione sadzeniem pod szpadel i tak powinny być wykonywane, gdy sadzimy 3-letnie dęby i jodły. Sadzenie przyspiesza okres odnowienia i daje możliwość regulowania więzby, której znaczenia nie można pomijać. Zastosowanie bowiem odpowiedniej więzby stwarza sadzonkom lepsze warunki rozwoju, uodparniając

je przed okiścią. Najodpowiedniejszą więźbą w borze mieszanym świeżym, tak dla dębu jak i dla jodły, jest 1 m × 1,2 m. Gniazda wycinamy na czysto, bez pozostawienia nawet pojedynczych drzew, z wyjątkiem występującego podrostu dębowego, który należy przyciąć lub pozostawić, jeżeli dobrze się zapowiada. Gniazda należy koniecznie ogrodzić. Dzięki podzieleniu powierzchni drzewostanu na zręby można planowo, w ramach ustalonego okresu użytkowania, zakładać gniazda i wykonywać cięcia uprzątające zrębami zupełnymi. Chcąc skrócić okres pobierania wyli-

Pn



Pd

□ - gniazda prostokątne  
 □ - 30% powierzchni zrębu

cyfry 1-5 oznaczają  
 kolejne numery zrębów

Tempo cięć w rębni gniazdowo-zupełnej

czonego etatu (co należy do urządzania lasu), przyjmujemy 15-letni okres wyprzedzania gniazda w stosunku do sosny, przy 5-letnim nawrocie cięć. Najlepiej przedstawi to rysunek.

Rębnia gniazdowo-zupełna przy zastosowaniu gniazd prostokątnych zapewnia odpowiednie warunki rozwoju wprowadzonym gatunkom, a jednocześnie jest łatwa w wykonaniu. Dzięki tej formie gniazd ułatwione jest ich wyznaczenie, przygotowanie gleby ciągnikiem czy końmi, obliczenie wielkości powierzchni, ilości materiału sadzeniowego. Ułatwione są również kolejne czynności: przygotowanie gleby między gniazdami, mechaniczna pielęgnacja upraw. Prace te ułatwia kierunek gniazd ze wschodu na zachód, bez względu na kierunek zrębu. Kierunek wschód-zachód zmniejsza również, w porównaniu z gniazdami inaczej usytuowanymi, ewentualne szkodliwe działanie wiatru i nasłonecznienia. Szerokość kulis między gniazdami powinna wynosić minimum 25 m. Szerokość zrębów powinna wynosić 80—100 m. Przy jednorazowym wejściu z gniazdami nie zachodzi potrzeba stosowania szlaków zrywkowych. Przeprowadzenie przemiany składu gatunkowego drzewostanu, przy zastosowaniu rębni gniazdowo-zupełnej, jest zatem proste i przejrzyste. Rębnia gniazdowo-zupełna na siedliskach boru mieszanego świeżego jest ostatecznym rozwiązaniem zagadnienia przemiany składu drzewostanu. Nie jest natomiast ostatecznym rozwiązaniem na siedliskach lasowych, ponieważ ma możliwość uzupełnienia składu gatunkowego tylko do 30%.

Na zakończenie chciałbym jeszcze poświęcić kilka zdań historii tej rębni w Polsce. Nie było odzewu na mój artykuł opublikowany w „Sylwanie” w 1956 r. (choć Redakcja zapraszała do dyskusji na ten temat), bowiem rębnia gniazdowo-zupełna nie była u nas znana. W latach 1947—1954 znano tylko rębnię gniazdową, a w „Zasadach techniczno-hodowlanych” z 1953 r. (10) znalazła się jedynie lakoniczna wzmianka o gniazdach. Proponowana przez mnie rębnia różniła się zdecydowanie od stosowanej w lasach polskich rębni IIIa (w „Zasadach” z 1955 r. (11) nazwano ją gniazdowo-przerębową, w „Zasadach” z 1961 r. (7) gniazdowo-częściową, a w „Zasadach” z 1969 r. — gniazdowo-zupełną (8). Zalecano stosowanie rębni IIIa wyłącznie na siedliskach lasowych. Dopiero w „Zasadach” z 1979 r. (9) rębnia IIIa coraz bardziej nabiera cech rębni gniazdowo-zupełnej, gdzie rębnia ta wprowadzona została jako rębnia zastępcza, a nie zasadnicza. Zalecano ją również stosować w lesie mieszanym świeżym. W roku 1957 w „Hodowli lasu”, napisanej przez prof. prof. W ł o c z e w s k i e g o i I l m u r z y ń s k i e g o, ukazał się po raz pierwszy termin „rębnia gniazdowo-zupełna”. W odnośniku na stronie 208 autorzy podają: „(sposób ten był stosowany przez Mortzfelda w końcu ubiegłego wieku przy wprowadzaniu dębów do drzewostanów sosnowych, u nas proponuje rębnię gniazdowo-zupełną J. Szwed” (5). Czyli autorzy uznają moją metodę jako rębnię gniazdowo-zupełną. Metoda ta nie była podobna (może częściowo) do metody Mortzfelda. On sam nazwał swoją metodę „gospodarstwem z wczesnym odnowieniem kępowym”, a nie rębnią gniazdowo-zupełną (1). W „Sylwanie” nr 10 z 1959 r. (6) prof. W ł o c z e w s k i w schemacie klasyfikacji rębni wymienił oddzielnie rębnię gniazdową Mortzfelda, podkreślając w niej osłonę wielostronną, odnowienie z osłoną boczną oraz rębnię gniazdowo-zupełną (początkowo z osłoną wielostronną — później bez

osłony, odnowienie z osłoną boczną). A więc i według prof. Włoczewskiego proponowana przeze mnie rębnia gniazdowo-zupełna różniła się od rębni Mortzfelda, zatem była to nowa rębnia. Utwierdza mnie w tym przekonaniu wypowiedź prof. Puchalskiego, który w swojej książce pt. „Rębnie w gospodarstwie leśnym”, wydanej w 1972 r. (2) pisał: „Proponowany przez Szwe da sposób użytkowania w borze mieszanym świeżym, nazywany przez niego rębnią gniazdowo-zrębową, zawiera słuszne myśli i zasługuje na wypróbowanie w praktyce”. Można mieć zatem wątpliwości, czy prof. Szymkiewicz miał rację pisząc w 1972 r. (4): „Rębnia gniazdowo-zupełna ma różne odmiany (...) i że wprowadził ją prof. Włoczewski w 1958 r.

Jak w tym świetle rozumieć treść cytowanego wcześniej fragmentu z „Hodowli lasu” Włoczewskiego i Ilmurzyńskiego wydanej w 1957 r.?

#### LITERATURA

1. Dengler A.: Waldbau auf ökologischer Grundlage. Wyd. 3. Berlin: Springer-Verlag 1944.
2. Puchalski T.: Rębnia w gospodarstwie leśnym 1972.
3. Szwe d J.: Rębnia gniazdowa czy zupełna. Sylwan 1956 R. 100 nr 2.
4. Szymkiewicz B.: Rębnia gniazdowo-zupełna w lasach doświadczalnych SGGW pod Rogowem. Sylwan 1972 R. 116 nr 12.
5. Włoczewski T., Ilmurzyński E.: Hodowla lasu. Wyd. 2. Warszawa: PWRiL 1957.
6. Włoczewski T.: Rodzaje rębni i ich znaczenie hodowlano-leśne (powstanie i podział rębni). Sylwan 1959 R. 103 nr 10.
7. Zasady hodowlane. Warszawa: PWRiL 1961.
8. Zasady hodowlane. Wyd. 3. Warszawa: PWRiL 1969.
9. Zasady hodowlane lasu. Wyd. 4. Warszawa: PWRiL 1979.
10. Zasady techniczno-hodowlane. Warszawa: PWRiL 1953.
11. Zasady zagospodarowania lasów. Warszawa: PWRiL 1955.

Praca wpłynęła do Komitetu Redakcyjnego 5 listopada 1985 r.